№. 5. w Piątek dnia 7. Stycznia 1848.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Deckera i Spółki*. — Redaktor odpowiedzialny: *N. Kamieński*.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Berlin, d. 4. Stycznia. — W sprawie Polaków prokurator z początku założył apelacią przeciw wszystkim zapadłym wyrokom w pierwszéj instancyi, teraz przecie ją w części odwołał; uzasadnił zaś ją przeciw apelującym i jedenastu uwolnionym od skargi, a mianowicie przeciw Dąbrowskiemu, Sewerynowi Mielżyńskiemu, Łąckiemu, Guttremu, Kurnatowskiemu, Białoskórskiemu, Mackiewiczowi, Pomiecińskiemu, Emilianowi Moszczeńskiemu, Hejnowskiemu i Betlewskiemu. — Mierosławski, Elżanowski i Apoloniusz Kurowski ani apelowali ani się odwołali do łaski królewskiéj. Bezwątpienia uzasadnia prokurator swą apelacyą przeciw Dąbrowskiemu, że tylko został ukarany za zdradę kraju drugiéj klassy, a przeciw uwolnionym od skargi, których wymieniliśmy wyżéj, że nie zostali za winnych uznani. Oprócz tego żąda prokurator, ażeby w apelacyi 100 obżałowanych ukarano za zbrodnię, nie zaś za zdradę kraju. Tak więc na nowo się rozpocznie w drugiéj instancyi w Lutym roku bieżącego sprawa olbrzymia. — Według pogłoski zamierzają obrońcy szeroko się rozwieść nad bardzo ważnym punktem prejudicialnym co do prawa, jakie służy sędziom apelacyjnym przy wyrokowaniu w drugiéj instancyi, a to ze względu na rozkaz gabinetowy, który w ostatnim czasie wydanym został względem atrybucyi sądów apelacyjnych. O rozkazie tym gabinetowym wspomnieliśmy w poprzednich numerach gazety naszéj. Rzeczą jest wątpliwą, czyli apelacyą uznają za uzasadnioną w sprawie obwinionych i skazanych na śmierć Mierosławskiego, Elżanowskiego i Kurowskiego, ponieważ obrońcy pomimo ich woli założyli epelacie. Według dawniejszego prawa kryminalnego uważano apelacyą za przypuszczalną, według nowego z 17. Lipca 1846. zdaje się ta rzecz ulegać wątpliwości.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Królestwo Polskie.

Warszawa, d. 21. Grudnia. — Instrukcya dla sądów Królestwa. Ukazem najwyższym w dniu 23. Listopada r. b. na moje imie danym, podobało się J. C. K. Mości pozostawić mi wydanie właściwych rozporządzeń, celem wprowadzenia w wykonanie zatwierdzonéj przez N. Pana w tymże samym dniu, 23. Listopada ustawy przechodniéj do kodeksu kar głównych i poprawczych, tudzież rozstrzyganie mogących wyniknąć wątpliwości i trudności, w téj ustawie nie przewidzianych. W wykonaniu tego najwyższego ukazu, znajdując potrzebę, dla zapobieżenia niejednostajnemu postępowaniu sądów Królestwa, w przystósowaniu obowiązujących w niém dotąd ustaw pruskiego i austryackiego postępowania karnego do wspomnionego kodeksu, wskazać im dokładne prawidła, jakich się trzymać mają, przy stanowieniu, w razie istnienia niezupełnego dowodu, kar niższych jak prawem oznaczone, postanawiamy dla tychże sądów zasady następujące: Art. 1. Sądy przy wymierzaniu kary podzwyczajnéj, na zasadzie przepisów ordynacyi kryminalnéj pruskiéj, winny się stósować jak najściśléj do warunków i zasad, wskazanych w paragrafach od 391. do 408. téjże ordynacyi. Art. 2. W przypadku, gdy na zasadzie tychże paragrafów, sąd uzna, że przestępstwo lub wykroczenie blisko, lecz niezupełnie, obwinionemu dowiedzioném zostało, sąd oznaczy przedewszystkiem karę zwyczajną, jakąby obwiniony poniósł, gdyby przeciw niemu dowód zupełny był ustanowiony, a następnie w duchu powyższych paragrafów ordynacyi kryminalnéj pruskiéj, wymierzy na niego karę podzwyczajną. Art. 3. Kara takowa może być o jeden, dwa, trzy lub nawet na cztery stopnie zniżoną, a co do kar pieniężnych, do połowy zmniejszoną, w stosunku do kary zwyczajnéj, jakaby w zachodzącym przypadku obwinionego spotkała. Gdyby wszakże z powodu rodzaju kary, za przestępstwo lub wykroczenie pod wyrok przychodzące, kodeksem przepisanéj, z powodu nieistnienia niższych w tym rodzaju stopni, nie można było zniżyć kary w sposób, w powyższym art, 2. opisany, sąd, stósownie do art. 155. kodeksu, przejdzie do bezpośrednio następującego rodzaju kary i w nim tegoż zniżenia dopełni. Gdy zaś od kar zesłania na mieszkanie do odległych gubernii, zamknięcia w domu roboczym lub w domu poprawy i osadzenia w twierdzy, na zasadzie tegoż 155. art. kodeksu, sąd nie może przechodzić do innego lżejszego rodzaju kary: zniżenie kar takowych, przy wymierzaniu kary podzwyczajnéj, wykonane będzie, w przypadku niedostatecznéj liczby stopni, po karze zwyczajnéj idących, w sposób następujący: *a*) Kara zesłania na mieszkanie do odległych gubernii, wyrzeczona będzie w najniższym stopniu, a w przypadku uznania, iż w miarę osiągniętego niezupełnego dowodu i w myśl §. 407. ordynacyi kryminalnéj pruskiéj, kara powyższa byłaby dla obwinionego zbyt surową, sąd wyrokujący ją, może użyć władzy, w art. 159. i 160. kodeksu nadanéj, zaniesienia w porządku przepisanym wstawienia się o złagodzenie lub zamienienie kary powyższéj. *b*) Kary zamknięcia w domu roboczym lub poprawy, oraz osadzenia w twierdzy, ograniczone zostaną, pod względem trwania swego do czasu krótszego od najniższego ich prawem ustanowionego stopnia. Art. 4. W każdym razie kara podzwyczjna nie może przechodzić 20 lat robót ciężkich i obejmować w sobie piętowania. Art. 5. W przypadku w §. 430. prawa karnego austryackiego części 1. przewidzianym, sąd, w miejsce kary śmierci lub kary robót ciężkich na czas nieograniczony, nowym kodeksem zagrożonych, wyrzecze karę robót ciężkich od 15 do 20 lat, w kopalniach bez piętnowania. Art. 6. Wyroki od d. 1. Stycznia 1848. wydane, jeżeli zapadły w ostatniéj instancyi, lub jeżeli się skazany do wyższéj instancyi nie odwołał, o ile stanowią karę podzwyczajną, przedstawione będą przed ich wykonaniem, za pośrednictwem komissyi rządowéj sprawiedliwości, pod moje rozpoznanie i zatwierdzenie. Art. 7. W przypadkach, w których wyrzeczona kara więzienia przeciw osadzonemu w areszcie obwinionemu skończyłaby się przed wydać się mającą przezemnie decyzyą, skazany, ma być, z upływem czasu wyrokiem oznaczonego, na wolność wypuszczony. Art. 8. Wykonanie niniejszéj instrukcyi i umieszczenie jéj w dzienniku praw, komissyi rządowéj sprawiedliwości poleconém zostaje. — Działo się w Warszawie d. 10. Grudnia 1847. — Namiestnik, jenerał-feldmarszałek, (podpisano) książe warszawski.

Francya.

Paryż, 31. Grudnia. — Dzienniki dzisiejsze paryskie zamieściły wiadomość o śmierci księżny Adelaidy, siostry Ludwika Filipa. Księżna Adelaida urodziła się dn. 21. Sierpnia 1777, a więc w 71. roku swego życia umarła. O niebezpiecznéj jéj chorobie żadna wiadomość niedoszła do publiczności, tylko przed kilku dniami dowiedziano się, że cierpi na panującą teraz w Paryżu grypę, i dla tego nie była obecną zagajeniu izb. Dopiero wczora stan zdrowia jéj się pogorszył, o północy sprowadzono plebana od Stego Rocha, który ją opatrzył w sakramenta, a dziś o godzinie 3½ zrana ducha wyzionęła. Galignani Messenger powiada: Śmierć księżny Adelaidy przyprawia rodzinę królewską o niepowetowaną stratę. Nie tylko była kochającą i kochaną siostrą króla, ale jeszcze przywiązaną tak dalece do królowéj, jakby ją równe węzły pokrewieństwa jak z siostrą łączyły. Liczne doświadczenia zabrane w niedostatku i niebezpieczeństwach, równie jak w świetności i bogactwach, ustaliły jéj mocny charakter. Jéj niezawisłość w zapatrywaniu się na sprawy świata, jasne pojęcie i bystrość wniosków odznaczały ją przed innemi kobietami. Nie zaślubiona węzłem małżeńskim podzielała szczęście i nieszczęście z bratem swoim. Dla tego król równém wywięzywał się do niéj przywiązaniem i zawsze odbywał w jéj towarzystwie podróże. Król traci w niéj rostropnego doradzcę, nie było żadnéj kwestyi, w któréjby przed jéj załatwieniem nie zapytywał się o zdanie swéj siostry. Często późno w noc była w gabinecie brata na ważnych naradach i pierwsza zrana go odwiedzała. Dopiero wczora wieczorem o godzinie 11

grypa, na którą cierpiała, przybrała niebezpieczne znamie i dla tego kazał lekarz przywołać duchownego, aby ją opatrzył w sakramenta na drogę wieczności. Jakoż krótko przed czwartą zrana umarła.

Dziś o godzinie 2éj miało się odbyć posiedzenie izby deputowanych, o 2½ jeszcze nie było prezesa, zaledwie kilka deputowanych było na sali. — Nakoniec o 3ciéj godzinie rozporządził prezes ze starszeństwa głosowanie względem wyboru czwartego sekretarza izby, który padł na pana Lacrosse. Prezes powstał i przemówił do izby: »smutne panuje wrażenie na izbie. Francią nawet obchodzi cios, który dotknął rodzinę królewską, a szczególniéj króla, z powodu zgonu księżny Adelaidy. Obowiązkiem jest izby przywrócić uspokojenie umysłów. Dla osiągnienia tego celu należy skojarzyć opinie tak w izbie jak poza izbą. Polityka bezwątpienia nie może zatrzymać się, trzeba szukać postępu, ale z przezornością, chroniąc się przed nieładem i anarchią. Izba zapewne mi przebaczy, że daję podobną radę, która wspartą jest na starem doświadczeniu. Wzywam pana prezesa Sauzet i panów sekretarzy do zajęcia swych miejsc. Pan Sauzet siada na prezesoskiém krześle i dziękuje za wybór. Spodziewa się, że posiedzenia dobrze zostaną wypełnione. Należy użyć czasu do ulepszeń moralnych i politycznych, przez połączenie wszystkich sił parlamentarnych w jeden związek. Starać się będzie o utrzymanie wolności mownicy i bezstronności dla wszystkich. Izba jest zawiązaną. Wnosi o złożenie podziękowania prezesowi ze starszeństwa. Ze smutkiem przychodzi mu donieść o wiadomości, którą otrzymał od ministra spraw wewnętrznych o zgonie księżny Adelaidy. Król traci w niéj wierne i przywiązane serce. Księżna Adelaida przynosiła mu pociechy w jego pełném trosk życiu. Wnosi ażeby wszyscy członkowie izby udali się po posiedzeniu do króla dla okazania współudziału. — Posiedzenie odroczono, a izba udała się do tuileriów.

Sąd apelacyiny w Amiens skazał klasztor wizytek na wydanie kapitału 100,000 frank. wraz z procentami spadkobiercom, ponieważ legat ten na łożu śmiertelném wyłudzonym został ze spadkodawcy.

Na giełdzie panowało dziś zamieszanie z powodu śmierci księżny Adelaidy, ponieważ się obawiano, aby wypadek ten nie pociągnął złych skutków na zdrowie króla. Kursa znacznie spadły, ale w końcu giełdy nieco się podniosły.

Według **Presse** nadeszła tu nota od naczelnéj władzy szwajcarskiéj w któréj żądają odwołania posła francuzkiego Bois le Comte ze Szwajcaryi.

Według prywatnych wiadomości z Turynu i Florencyi mają zamiar Austryacy zająć wojskiem Parmę i Modenę.

Dwóch komissarzy amerykańskich przybyło tu z Nowego-Yorku i wiozą adres dziękczynny papieżowi od towarzystwa cywilizacyi powszechnéj.

W Marsylii znów obiegały wieści o wybuchłych niespokojnościach w Neapolu i Sycylii. **Nouvelista** oświadcza, że do 15. Grudnia nic podobnego nie zaszło.

Presse donosi dzisiaj, że były prezes rady wojennéj związku odrębnego, Siegwart Müller znajduje się w Inspruku i dodaje: pospieszamy z uwiadomieniem o tém pana Guizota, aby wiedział dokąd zaadressować swoją notę dyplomatyczną, bo dotychczas Siegwart Müller jéj jeszcze nie otrzymał.

Patrie donosi z Florencyi pod d. 22., że tam przybył okręt parowy z Liworno z uwiadomieniem, że dnia 18. b. m. lud ścierał się na ulicach z żandarmami w Neapolu. — Z dniem 1. Stycznia opłacać będą wszystkie dzienniki w Rzymie od każdego numeru dwa bajoki (12½ cent.).

Ministeryalny dzienn. **Conservateur** mówi ze względu na wiadomość że książe Aumal wyjechał z Algieru do Oranu, co następuje: W Algierze głoszono, że Abd-el-kader stanowczo odmówił poddania się pod warunkami jakie mań wkładał cesarz Abder-Rhaman. Zdaje się, że Abd-el-kader postanowił na nowo doświadczać losu walki naprzeciw Maurom. Jeden z jego żołnierzy, który przybył do obozu jenerała Lamoricière opowiadał, że były Emir powziął postanowienie uderzenia natychmiast i niespodzianie na rozdzielone obozy marokańskie i zdobycia jednego po drugim, jest bowiem zbyt słaby, aby wszystkim wojskom oprzeć się, gdyby się raz z sobą połączyły.

Pomiędzy pięciu Otahejtanami, których kontradmirał przywiózł do Paryża, najstarszy siostrzeniec królowéj Pomare, może mieć lat 16 i nazywa się Taryiryi. Ubrany jest po francuzku i jako gimnazista. Tem się odróżnia od swych kolegów, że nosi kapelusz. Tusa, Vajrantu, Tiżonka i Motti, którzy mają po 10 do 15 lat, noszą mundurowe kaszkiety. Ta gromadka dzieci Oceanii oprowadzana jest przez oficera administracyi marynarki ich tłómacza. Wkrótce zaczną pobierać nauki kosztem rządu, który ma dotąd staranie o ich utrzymanie. Znajdowali się już na kilku widowiskach i zwidzili już wiele razy magazyny cukierków. Te zakłady szczególniéj im się podobają.

Anglia.

Londyn, dn. 31. Grudnia. — Gazeta **Times** czyni uwagi nad mową francuską od tronu. Życzy, ażeby na serio zajęto się zapowiedzianemi reformami i odkrywa słabe strony Guizota w zewnętrznéj polityce. Sądzimy, powiada **Times**, że Guizot wręcz oświadczył hrabiemu Colloredo i jenerałowi Radowitz, że czas przeszedł stósowny do konferencyi. Dopóki umiarkowane stronnictwo we władzy naczelnéj szwajcarskiéj utrzyma się i opierać się będzie ze skutkiem silniejszym reformom, nie można na nic nastawać, bez widocznego nadwerężenia pokoju i porządku w kantonach. Stanowisko Austryi, Pruss i Francyi w sprawie szwajcarskiéj tak opisuje **Times**, że nie możemy tego powtórzyć w tłumaczeniu.

Deputacya z 41 irlandzkich członków parlamentu udała się do ministra spraw wewnętrznych dla wręczenia mu memorjału, w którym starają się dowieść, iż rząd przypuszcza zbyt małą liczbę okręgów w Irlandyi wsparcia potrzebujących; domagają się przytém od rządu, by ten natychmiast wystąpił z pomocą gdzie tylko dzisiejsze prawo ubogich pokaże się niedostatecznem, i do tego upoważnienia stósowne dał lordowi namiestnikowi Irlandyi. Sir John Grey nader szczegółowo mówił w swéj odpowiedzi o dzisiejszym stanie Irlandyi i zapewniał, iż rząd posiada środki, aby w przyszłości nieść pomoc wszędzie, gdzie tylko się jéj potrzeba pokaże.

U ministra kolonii hrabiego Grey odbyło się zgromadzenie członków parlamentu, oraz innych ludzi znakomitych, w celu ułożenia rozciągłego planu dla poparcia emigracyi do Australii i zyskania dla tejże pomocy rządu. Hr. Grey odpowiedział, że rząd w téj chwili nie jest w stanie popierać dokładnie tak rozległych planów, że jednak spodziewają się z Australii wkrótce 100,000 fnt. str. ze sprzedaży gruntów i że ta summa szczególniéj będzie obróconą na poparcie emigracyi. Oprócz tego, rząd ma zamiar wysłać do Australii pewną liczbę sierot obu płci i tam kazać je wychować pod kierunkiem rządu.

South-African, wychodzący w Cap, donosi, że Sandilla, uznany naczelnik kafrów Gaika, poddał się bezwarunkowo z 80 swemi stronnikami; przygotowania wojenne Anglików tak zręcznie były dokonanemi, że kafrowie rychło przekonali się, iż niepodobna im utrzymać się w górach Gaika; jednak Sandilla nie wprzód się poddał, aż mu żywności zupełnie zabrakło. Zabrane kolonistom bydło, zostało prawie zupełnie odebranem, prowadzić je miano przez rzekę Kei, na gruncie Kreili; nie wiedziano jeszcze, gdzie działania będą posuniętemi. Sir H. Smith, nie przybył dotąd do Cap.

Nowa poczta wchodnio-indyjska nic nie donosi, dochodzi zaś do 15go Listopada. Państwo Nizam, jest w ciągłym niepokoju. Pierwszy jego minister wziął dymisyę. Z Chin wiadomości dochodzą do 30. Października. W Kantonie wszystko spokojnie, ale sprowadzone towary stoją po niskiéj cenie. W ostatnich czterech miesiącach wywieziono 19 milionów funtów herbaty, która poszła w górę. Sir John Davis, opuścił Hong Kong i udał się do Kochinchiny, gdzie go wprawdzie przyjęto z niewolniczą pokorą, ale nie pozwolono udać się do bliskiéj stolicy Huecla, dla rozmówienia się z królem. Lord Dalhouse, nowy jeneralny gubernator Indyi wschodnich, w podróży swéj odwiedził Mehmed-Alego w Kairze.

Grypa nieco się zmniejszyła, ale jeszcze zabiera ofiary. W przeszłym tygodniu 1000 marło mniéj niż w poprzedzających tygodniach. Listy londyńskie umarłych pokazują, że w sześciu ostatnich tygodniach tyle umarło ludzi w Londynie, ile w roku 1832., kiedy cholera panowała.

Objaśnienia dane w izbie wyższéj przez lorda Farnham, z wielką ciekawością przez lordów słuchanemi były. On sam jest jednym z najlepszych irlandzkich właścicieli. Pomiędzy innemi złożył świadectwo, że zamordowany niedawno major Mahon był w sporze z proboszczem z Strockeslourn, w Roscomon, panem Mac Dermott; w skutek tego sporu major zażądał od proboszcza, jako członek komitetu wsparcia ubogich, sprawozdania z danych temuż dla ubogich pieniędzy. Przy téj okoliczności Mac Dermott groził majorowi i ciężko go łżył, a w następny poniedziałek, w dniu świątecznym do zgromadzonego ludu tak z ołtarza przemówił: »Ten człowiek jest gorszym niż Cromwell.« Następnego wieczora, we wtorek, major został zastrzelonym. Mac Dermott następnie złożył oświadczenie, iż żadnéj niedzieli nazwisko majora Mahon w kościele nie było wymówionem przez niego. Dziwić się należy, iż za podobne czyny sprawcy przed sąd nie pociągają. Gdy lord Beaumont w ciągu rozpraw powstał, mniemano, że będzie bronił irlandzkiego duchowieństwa, ale ten owszem domagał się jak największéj na nie baczności, ponieważ przez swój wpływ wiele złego uchylić, ale i wiele złego wyrządzić może.

Hiszpania.

Madryt, 18. Grudnia. — Dziennik **Heraldo** organ ministeryalny, zawiera dzisiaj następującą wiadomość: na dniu 19, jeneralny kapitan Grenady Serreno udaje się do Malagi z kilku szwadronami jazdy, ze szefem inżynierów i sztabem jeneralnym. Jak się zdaje, zastanie on więcéj wojsk w Maladze i statki parowe do przewozu. Celem téj wyprawy ma być utwierdzenie i osadzenie wysp kafarinskich, które cesarz marokkański nietroszcząc się o prawo Hiszpanii, odstąpił rządowi francuzkiemu. Niektórzy utrzymują, że gdy nasze wojsko przybędzie, to je zastanie już osadzone wojskiem fancuzkiem.

Z Konstantynopolu wrócił do Madrytu pan Lopez Cordova, który od 18 lat był ciągle naszym ministrem rezydującym przy Porcie ottomańskiéj.

Austrya.

Tryest, 15. Grudnii. — W Lloyd austryackim czytamy: Od niejakiego czasu umyślnie zachowaliśmy milczenie względem poczty wschodnio-indyjskiéj i nie zbijaliśmy projektów z różnych stron czynionych przy drodze przez Tryest; czekaliśmy bowiem na epokę, w któréj moglibyśmy

mówić nie o nadziejach i życzeniach, ale o rzeczywistości. Ta epoka nie jest już daleka. Towarzystwo żeglugi parowéj Lloydu austryackiego nie przestało działać w milczeniu i przygotowywać się do wielkiego przedsięwzięcia; wkrótce więc ogłosimy szczegółowe sprawozdanie o tem, co już zdziałano dotąd, a nadewszystko co jeszcze zdziałanem będzie. Ograniczymy się tymczasem na doniesieniu, że służba bezpośrednia żeglugi między Tryestem i Alexandryą, i służba gońców między Tryestem i Londynem nie rozpocznie się, jak pisze gazeta wezerska, dnia 7. Grudnia 1849 roku, ale w pierwszych dniach Stycznia 1848. r.

Włochy.

Rzym, dn. 23. Grudnia. — Znowu wynurza się na widok wiadomość tycząca się wielkiego processu. Powiadają, że on wkrótce zostanie zakończonym. Lud już dawno wyrozumował, że o nim, ani słowa słyszeć nie będzie. Tymczasem praca sądowa ciągle postępowała i zawsze będzie ciekawą rzeczą wywiedzieć się w jakim kierunku i koło jakiego kamyczka tworzyła się lawina podejrzeń.

Allokucya papiezka z 17. b. m. wyszła wczoraj z druku i zatrudnia się naprzód sprawami hiszpańskiemi, których szczęśliwe uporządkowanie ojciec S. przypisywał głównie zasłudze swego nuncyusza do Hiszpanii wysłanego. Daléj przechodzi ona do stosunków z Rossyą, ale nawet bez wymienienia tego państwa, przyczem uczynioną została wzmianka, że dotychczas pod żadnym względem układy niezostały doprowadzonemi do końca; że dzienniki donosiły wprawdzie inaczéj, a toli, mówiący, to jest papież, nie ma nic o nich do powiedzenia, tylko musi wynurzyć życzenie, ażeby Pan Bóg raczył łaskawie wejrzeć na dzieci kościoła. Wyrzeczoną także została protestacya przeciw wnioskowi jednego biskupa, który domagał się, aby przywiléj kościoła gallikańskiego został uznanym przez stolicę apostolską. Następnuje daléj piorunujące miejsce przeciw indifferentyzmowi w wierze, który to system chciano także przyczytywać Piusowi IX. Ci co z amnestyi chcieliby wyciągać wniosek o papiezkim indifferentyzmie popełnialiby grubą pomyłkę. Kto chce zostać zbawionym, ten za filar i twierdzą prawdy, powinien uważać kościół. Nakoniec następują same skargi nad demonstracyami okazanemi na dniu 3. Grudnia z powodu zajęcia Lucerny. Wojna ta domowa jest rzeczą bardzo okropną i papież nad nią niezmiernie ubolewa, już to z téj przyczyny, że katolicyzmowi przyniesła wielką szkodę, a zagraża mu jeszcze większą, ale też i z niektórych świętokractw i bezczeszczeń popełnionych, na których przypomnienie dreszcz duszę przejmuje. Do dzięków z obowięzuje postęp missyi. Na sam koniec wyrzeczone jest napomnienie, aby wszyscy patryarchowie, arcybiskupi i biskupi żyli w zgodzie.

Z Ferrary pod dniem 23. Grudnia donosi gazeta bolońska: Dziś o godzinie 8 zrana wojska austryackie oddały warty straży wojsk papiezkich. Zdaje się, że Austryacy pozostali przy prawie na przypadek potrzeby obsadzania i miasta swoją załogą, jak to ma wypływać ze słowa place w traktatach użytego. Powrot kardynała Ciacchi do Ferrary został uczczony oświetleniem miasta na wieczór.

Rzym, d. 24. Grudnia. — W liście napisanym do księżniczki Colonny, donoszą z Neapolu, że w d. 19. b. m. powtórzyła się manifestacya ludu przed pałacem nunciusza papieskiego, gdzie wołano: »niech żyją Włochy, niech żyje Pius IX., niech żyje niepodległość; to dało powód, że policya z żandarmami na lud wyruszyła, przecie znalazła silny opór, siedmiu żandarmów i trzech obywateli padło przy tém spotkaniu trupem. Nazajutrz oświadczył Del Carette królowi, że gwardia przyboczna była w porozumieniu z ludem i ma zamiar schwytać króla, skoro się pokaże publicznie. Król wydał rozkaz do aresztowania tego oddziału gwardyi. Pomiędzy uwięzionymi znajduje się syn księcia Santa Teodora. Król bawi w Portici, otoczony wojskiem. W ogóle wszyscy bogatsi umykają z Neapolu, ponieważ się tam zanosi na okropny wybuch. — Aresztowano także w Neapolu brata kardynała arcybiskupa Neapolu. Ojca jego gilotynowano w Neapolu w r. 1829. na rozkaz króla za zabiegi polityczne; uwięziono także księcia Torela i markiza Potentiani. W ogóle 3000 osób znakomitych znajduje się w więzieniach, z których śledztwo wyprowadzają w Neapolu. — Mieszkańcy miasta Melazzo w Sycylii niedaleko Messyny zdobyli dwie warownie panujące nad ich miastem i wojsko z nich wypędzili. Podobno lud zebrawszy się na nabożeństwo do kościoła St. Francesco znajdującego się w jednéj z téj warowni, rzucił się na załogę i zabrał ją do niewoli.

Modena, dnia 23. Grudnia. — W skutek wezwania naszego księcia dwa bataliony i jeden szwadron wojska austryackiego wkroczyły do naszego państwa, aby rządowi dopomagać do utrzymywania porządku, który się okazał zagrożonym. Niejaki Tibaldo Candrini i dwaj żydzi zostali wzięci do więzienia dla tego, że przy wyjeździe prałata Corboli urządzali zgromadzenie, które go uroczyście żegnało; czwarty obwiniony Józef Malmusi ma tylko areszt domowy. Po wszystkich ulicach krążą patrole, a konie dragonów austryackich są zawsze pokulbaczone. Do pałacu księcia zniesiono 300 sztuk strzelby, w którą na przypadek potrzeby ma się uzbroić służba książęca.

Florencya, dn. 15. Grudnia. — Przez motu proprio jeszcze w Maju wydane, wielki książę przyrzekł księstwu toskańskiemu, że zaprowadzi nową organizacyą municypalności, i że do ułożenia regulaminu w tym względzie powoła zdatnych ludzi z prowincyi. Inne pilne zatrudnienia stały mu na przeszkodzie, iż dotychczas nie był w stanie wywiązać się z tego ważnego przyrzeczenia. Rozporządzenie ministeryalne pokazuje atoli, że zgromadzenie powołane w tym celu z prowincyi ma zasieść do obrady dnia 25. Stycznia, a skoro projekt tylko przez nię roztrząśnietym zostanie, na ten czas pójdzie przesłany pod ostateczny rozbiór rady stanu. Mówią, że projekt jest ułożony na wzór francuzki z ustanowieniem prefektów i merów.

Szwajcarya.

Bazylea, 28. Grudnia. — Dziennikarstwo szwajcarskie w skutek zaszłych wpadków, przybiera całkiem nową postać: pism czasowych, które będą się trzymały kierunku liberalnego z nowym rokiem, jak widać ze zapowiedzeń pokaże się z jakie 50, dzienników zaś konserwatywnych nieutrzyma się może i 30. Cztery już przestały wychodzić, a żaden nowy z pewnością niepowstanie.

Na poczet miliona kosztów wojennych, na kantony związku odrębnego nałożonych, który miał być wypłaconym dnia 20go Grudnia, złożyły ile przypadało kantony Uri, Schwyz i Unterwalden, w części niedopłacił kanton Walis, a Lucerna i Freiburg, całkiem nic nieprzysłały.

Mówią, że mają być zwołane wojska neuchâtelskie i bazylejskie, aby wstąpiły w miejsce wojsk obserwacyjnych dotychczasowych. Słychać, że załoga wojskowa ma być wzmocnioną w kantonie Uri, gdyż tam lud okazywać ma pewną niechęć przeciw obecnym stosunkom.

Sąd wojenny w Bernie, wskazał waadtlanckiego żołnierza Crivet, na 18 miesięcy więzienia w domu poprawy. Po kapitulacyi Freiburga zastrzelił on kobietę, ale jak się pokazało nie z umysłu, tylko przez wielką nieostrożność.

Lucerna, 27. Grudnia. — Do naszego miasta przybył Wincenty Fischer, który przed zaszłemi wypadkami był prezydentem wielkiéj rady. Nikt mu nic nie mówił, ale bardzo go niepokoiło, że zastał w swym domu inkwaterunek; niemiło mu także było patrzeć na osierocone kollegium jezuickie, które właśnie stoi na przeciwko jego okien, a stąd pobawiwszy tylko kilka dni, opuścił znowu Lucernę.

Lucernski wyborczy okrąg Weggis, który liczy 400 obywateli, z prawem głosowania otrzymał na załogę trzy kompanie wojska. Podług listu całe to wojsko ma stać tylko w gminie Weggis, która jest konserwatyczną, a do drugich dwóch gmin Vitznau i Greppen, nieposłano ani jednego żołnierza.

Według doniesień z kantonu Walis, zgromadziła się tam rada wielka, która zarazem jest radą konstytucyjną. Odczytano wniosek rządu tymczasowego, aby z jéj grona zostali wyłączeni wszyscy ci, co obstawali za oporem przeciw władzy naczelnéj konfederacyjnéj szwajcarskiéj. Wniosek ten odesłano do kommissyi, a po jego zwróceniu wykluczono 4 członków. Przy wyborze członków do biura tejże rady, zyskali większość sami liberalni.

Turcya.

Konstantynopol, dn. 7. Grudnia. — Ważne dosyć zaszły tutaj zmiany w administracyi; najważniejszą z nich jest zastąpienie w radzie państwa starego Chozrewa baszy przez Raufbaszę, prawie równego z nim w wieku, ale który nie ma wpływu i nie stara się o niego. — Chozrew basza pobierać będzie pensyi 58,000 piastrów miesięcznie, co czyni rocznie około 230 tysięcy złp. Niezgorsza to pensya emerytalna. Nie wiadomo, czy powodem téj dymissyi jest polityka. Chozrew basza nie miał i mieć nie mógł ambicyi, ale inne osoby, którym na niéj zbywa, mogły korzystać z jego wpływu. Ten tylko powód, jeżeli nie sam jego wiek podeszły, mogły się do téj dymisyi przyczynić. Reszyd basza i jego koledzy reformistowscy nie są zupełnie pewnemi swego położenia; kilku członków administracyi wyższéj, a na czele wielki seraskier chętnieby wypłatali jaką sztukę stronnikom reformy; ale to jeszcze jest silném, a wielki wezyr ciągle jest jak najlepiéj przyjmowanym przez sułtana. Członkowie jego domu lub urzędnicy jego administracyi, nie dawno zostali ozdobionemi przez sułtana orderami: jest to najlepszy dowód łaski sułtańskiéj na Reszyda baszę.

Co do ofiarowanéj Porcie służby greckich powstańców do Larysy przybyłych, zdaje się, że Porta téj ofiary nie przyjmie i odeśle ich jak Grivasa i Griziotisa do miast wewnątrz kraju. Wielkie to szczęście dla Grecyi: w ten sposób bowiem pozbyła się ludzi, którzy jedynie zakłócali jéj porządek publiczny. Dziś nie ma, ani jednego powstańca na territorium greckiém.

Mossul, dn. 31. Października. — Cholera tutaj wybuchła; ludzie nią dotknięci umierają w kilka godzin. Basza natychmiast zakazał sprzedaży owoców po koszarach i urządził za miastem obóz dla wojska. Zjawienie się zarazy tém większym strachem przejmuje, że w całym Mossulu ledwo się dwóch doktorów znajduje, którzy mają wystarczyć na miasto i na stolicę.

W zeszłą środę sułtan odebrać kazał Chozrew baszy ozdoby jego urzędu i mianował na jego miejsce Rauf baszę. Ta zmiana jest dosyć ważną z powodu okoliczności jéj towarzyszących. Chozrew basza jest starcem przeszło ośmdziesięcioletnim, który zajmował jeden po drugim wszystkie wyższe urzędy państwa, a mianowicie piastował godność wielkiego wezyra na początku dzisiejszego panowania. Jego imie długo zachowało urok, dziś zatarty prawie zupełnie. Wiek podeszły czynił go niezdolnym do urzędów

zbyt czynnych, dla tego sułtan musiał mu w tych czasach odebrać urząd weil. seraskiera. Jednak z powodu dawnych usług, sułtan zachował mu krzesło w radzie państwa, z tytułem ministra stanu. Jako dziekan wezyrów cesarstwa był otoczony wszelkiém poszanowaniem, winném wysokiéj pozycyi w państwie, podniesionéj wiekiem i długiemi usługami. Radzono go się we wszystkich sprawach i w ten sposób miał wszystkie korzyści rządu, nie ponosząc odpowiedzialności. Gdyby Chozrew basza dobrze pojął swe położenie, gdyby interes swego kraju i monarchy kładł przed interesem własnéj ambicyi, gdyby bez pokątnéj myśli przyjął pozycyę tak określoną, w takim razie mógłby oddać wielkie usługi i poświęcić resztę lat życia do kierowania i ugruntowania dzieła reformy.

Ale inaczéj rzecz się miała; Chozrew uważał się za człowieka koniecznego tam, gdzie był tylko pożytecznem kółkiem machiny, i w tych czasach z zapałem prawdziwie młodzieńczym rzucił się na drogę opozycyi i szykany, co zawadzało działaniom administracyi i sprzeciwiało się myśli sułtana. Podobne położenie anormalne można było czas jakiś pokryć uszanowaniem, którego dowody nie przestali dawać wszyscy ministrowie sułtana Chozrewowi i długo jeszcze podobny stan rzeczy mógłby się utrzymać; ale sułtan, który pilnie baczy na wszystkie sprawy, miał podejrzenia; dla wyświecenia tychże, sam kierował pewnym rodzajem śledztwa a przekonawszy się, że Chozrew basza tamował przez intrygi od dawna usnute, oskarzenia i oszczerstwa, bieg, który sułtan sam nadał swemu gabinetowi, dał mu dymisyę, a na jego miejsce mianował Rauf baszę, który przez lat 15 pełnił obowiązki w. wezyra. Tak więc to postanowienie pochodzi wprost od sułtana i doda siły gabinetowi dzisiejszemu, wprowadzając karność we wszystkie żywioły administracyą składające. Dymisyą Chozrew baszy sułtan dowiódł jak baczy nad biegiem wszystkich interesów, a ministrowie tak ostrzeżeni, czuwać będą z większą pilnością nad czynami swéj administracyi, które stósowne będą do woli naczelnika państwa. Taką jest rzeczywista myśl ostatnich zmian w administracyi: ludzie znający sułtana i jego dobre chęci, cieszyć się muszą, że tak czynny udział ma w sprawach kraju.

Stany Zjednoczone północnéj Ameryki.

Czytamy w New-York Herald, najsilniejszym, jak wiadomo organie opinii publicznéj w Stanach zjednoczonych o wiadomości dawno już puszczonej, iż rząd Stanów zjednoczonych myśli akredytować posła przy papieżu: »Dowiadujemy się, i to to z pewnego źródła, że prezydent postanowił wysłać missyę do papieża i przedstawić ten projekt w stósownym bilu kongresowi. Mocya ta przedstawioną zostanie obu izbom zaraz na początku kongresu, a jeżeli zostanie zatwierdzoną, prezydent przedstawi kandydata senatowi na tę nową ambasadę. W dzisiejszym stanie stosunków Stanów zjednoczonych z Włochami, ten krok prezydenta zdaje się bardzo stósownym. Bez wątpienia spotykamy jeszcze indywidua należące do pewnych sekt protestanckich, którym stolica epostolska nie miłą a nawet nienawistną, ale podobne uczucia dziś są tylko śmiesznemi, wcale zaś poszanowania nie wzbudzają. Spodziewamy się zatém, że pan Polk w swéj odezwie o tém i przedstawi kongresowi kwestyę stosunków dyplomatycznych z Rzymem. Nie można wątpić, że wszystkie stronnictwa ten środek zatwierdzają.

Ludwik Adam Dmuszewski.

(Dalszy ciąg.)

Alenie tylko wesele i radości pamiątki zapisane w téj kronice. Odwiecznem prawem kontrastu, smutku i żałoby spomnienia zapisane w niéj także. Krótką wzmianką a czasem dłuższym opisem kuryer zawsze pierwszy oddawał hołd zasługom i cnotom zmarłych. Kuryer stał się zestrzeleniem tych wszystkich drobnych wypadków, nowin, brukowych wiadomości, przez który objawia się powierzchowny, zwyczajny, codzienny ruch i życie miasta. I nigdy nie wyczerpywał się ten potok nowin. Gdzie kuryer zbierał te materyały? Kto mu dostarczał tych nowin? Jak potrafił sobie zapewnić najściślejszą peryodyczność w tych liwerunkach? Na to nie łatwo odpowiedzieć. Rozwiązanie téj zagadki znaleść tylko można w wytrwałości wydawcy, w rozległych stosunkach jakie sobie potworzył.

Dmuszewski roztoczył koło siebie sieć i założył ją w różnorodne pokłady. Nie szczędząc zabiegów, potrafił otoczyć się liczną klientelą. A jakie kombinacye, jakie odcienia w tym tłumie klientów, zrekrutowanych we wszystkich stanach? Głównym, centralnym punktem narad patrona z klientami, miejscem ich codziennéj schadzki, była kawiarnia na Suchym Lesie. Od lat kilku dziesięciu (od 1795) Dmuszewski najregularniéj o piątéj godzinie wychodził z domu i zdążał na to rendez-vous. Czekało go już tam grono życzliwe. Tam wśród żywéj rozmowy zbierał nowinki i wynosił codziennie cegiełki do następnego numeru kuryera. Inne jego stacye pomniejsze były; cukiernia Loursa i restauracya dawnéj Pozimkiewiczowéj, a teraz Karczewskiéj, U Loursa o 11 godzinie rano u Karczewskiéj 8méj wieczorem, można było codzienie zastać Dmuszewskiego, wiodącego za sobą rój przyjaciół i znajomych. Nie dość na tém.—Zadna zabawa, żadna uroczystość nie obeszło się bez tego koniecznego jéj historyografa. W salonie, wśród zgiełku balu, wznosi się postać Dmaszewskiego. Wśród bankietu koleżeńskiego, Dmuszewski improwizuje wnosi toasty, śpiewa a któż nie zna nuty téj zwrotki? I tak wszędzie, gdzie tylko ruch, wrzawa, śmiech, zamieszanie, zgiełk, gdzie tylko odgłosy, biesady, radości, wesela, pojawia się Dmuszewski. Wszędzie zbiera materyały; niezmordowany zbieracz aż do saméj śmierci nie wychodzi z téj atmosfery. — Stanowisko jakie zajmował Dmuszewski, podawało mu zaprawdę liczne środki zobowiązywania drobną grzecznością, ułatwieniem, — ale nie ulega wątpliwości, że na kojarzenie stosunków silnie wpływały hojne pieniężne wynagrodzenia. Redakcya kuryera, tego małego pisemka była kosztowną. Wydatki kuryera żadnym budżetem normalnym nie oznaczone, wydatki codzienne uskuteczniane w miarę przypływu artykulików i nowostek, (pisząc o kuryerze nie mogłem się wstrzymać aby nie użyć tego wyrazu, tak przezeń protekowanego), były bardzo znaczne.

Kuryerem zdobył majątek Dmuszewski; kuryerem wywalczył sobie popularność między wszystkiemi stanami. Kuryer to zwierciadło w którego przezroczu odbijał się ruch miasta, zgiełk ulic, zamęt balów i wrzawa brukowa, stał się ogniwem, które postać Dmuszewskiego złączyła nie jako z jowialnem wejrzeniem i obliczem Warszawy. Kuryerem nakoniec tysiące ludzi pociągnął do czytania. Podziwiając takt i zręczność tego pisma, przyjmując z dobrem sersem wszystkie jego dowcipy i dowcipkowania, facecye i facecyjki, wyznać musimy, że tylko jedna nie udała mu się wyprawa. Kuryer chciał zostać reformatorem języka, wprowadzić swoją grammatykę, swoją składnię, swoją ortografię. Ale cóż komu zawadzać mogły te ekscentryczności niewinnego pisemka?

(Dal. ciąg nast.)

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

Berlin, 5. Grudnia. — Na wczorajszéj giełdzie zbożowéj ustaliły się ceny jak następuje: względem pszenicy niebyło żadnéj ugody, a zatem musimy zacząć od żyta. Żyto z dostawą na Kwiecień i Maj płacono $47\frac{1}{2}$ tal. wencpel o 25 szeflach. Owies, którego szefel ważył 28 funt., z dostawą wiosenną znajdywał kupujących po cenie 29 tal, a ważący 50 funtów także z dostawą wiosenną $29\frac{1}{2}$ tal. — Spiritusu beczka o 135 kwartach 80º Tralesa w miejscu stała na $23\frac{1}{2}$ tal., z dostawą wiosenną 26 tal.

Na targu zbożowym, który się odbywał dnia 3. Stycznia kupowano z woza pszenicy szefel po 2 tal. 27 sgr. 6 fen.; żyta po 2 tal., także po 1 tal. 27 sgr. 6 fen.; jęczmienia wielkiego po 1 tal. 17 sgr. 6 f.; owsa po 1 tal. 10 sgr, także po 1 tal. 7 sgr. 6 fen.; z wody zaś płacono: pszenicy szefel 3 tal., także 2 tal. 25 sgr.; żyta 2 tal., także 2 tal. 27 sgr. 6 fen.; wielkiego jęczmienia 1 tal. 25 sgr. także 1 tal. 23 sgr. 9 f.; owsa 1 tal. 7 sgr. 6 fen. także 1 tal. 5 sgr.

Wrocław, 3. Stycznia. — Na targu naszym ceny zbożowe trzymały się jak następuje: szefel białéj pszenicy płacono 73. 78 do 85 sgr., żółtéj 70, 77 do 82 sgr.; żyto sprzedawano po 55, 58 do 62 sgr., a z dostawą na wiosnę za wencpel o 25 szeflach dawano nawet 51 tal. Jęczmień znajduje wielki pokup i płacą za szefel 45, 50 do 55 sgr.; owsa cena trzyma się na 26, $28\frac{1}{2}$ do 31 sgr.